VIII kadencja

SEJM
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa (nr 197)**

z dnia 30 lipca 2019 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa (nr 197)

30 lipca 2019 r.

Komisja Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, obradująca pod przewodnictwem posła **Stanisława Gawłowskiego (PO-KO)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– rządowy dokument: Informacja o stanie lasów oraz o realizacji „Krajowego programu zwiększania lesistości" w 2016 r. (druk nr 3350);

– informację ministra środowiska na temat stanu lasów prywatnych w Polsce oraz wywiązywania się przez starostów z realizacji nadzoru nad lasami prywatnymi.

W posiedzeniu udział wzięli: **Małgorzata Golińska** sekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska wraz ze współpracownikami, **Krzysztof Janeczko** zastępca dyrektora generalnego PGL Lasy Państwowe wraz ze współpracownikami, **Anna Krzywicka** dyrektor Departamentu Środowiska Najwyższej Izby Kontroli, **Diana Piotrowska** rzecznik prasowy Polskiego Związku Łowieckiego oraz **Stefan Traczyk** prezes Stowarzyszenia Leśników i Właścicieli Lasów.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Bartosz Bąk**, **Bogusława Kram**, **Anna Rajewska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO-KO):

Szanowne panie, szanowni panowie, możemy rozpocząć kolejne posiedzenie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa. Bardzo serdecznie witam panią minister Małgorzatę Golińską wraz ze współpracownikami. Witam wszystkich przybyłych gości. Witam panie i panów posłów.

Dzisiejszy porządek obrad przewiduje rozpatrzenie dwóch punktów. W punkcie pierwszym jest rozpatrzenie rządowego dokumentu: Informacja o stanie lasów oraz o realizacji „Krajowego programu zwiększania lesistości" w 2016 r. (druk nr 3350). W punkcie drugim – rozpatrzenie informacji ministra środowiska na temat stanu lasów prywatnych w Polsce oraz wywiązywania się przez starostów z realizacji nadzoru nad lasami prywatnymi.

Czy są jakieś uwagi do porządku? Nie ma. Przyjmujemy porządek obrad. Zanim oddam głos pani minister w uzupełnieniu powiem, że temat pierwszy, czyli informacja o stanie lasów oraz o realizacji „Krajowego programu zwiększania lesistości" w 2016 r., to nie jest błąd. Mamy wprawdzie rok 2019, ale za rok 2017 i rok 2018 do dzisiaj nie otrzymaliśmy tego typu informacji. Przekazuję głos pani minister.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska Małgorzata Golińska:

Panie przewodniczący, bardzo dziękuję za oddanie głosu. Zdaje się, że temat zaległości, jeśli chodzi o przedstawianie „Krajowego programu zwiększania lesistości", pojawia się każdego roku. Nie ukrywam, że postawiłam na zadanie przyspieszenia tego zjawiska w Ministerstwie Środowiska, jednak przechodzimy dość dużą reformę kadrową, jeśli chodzi o Departament Leśnictwa, i jeszcze tym razem się nie udało. Informacja za rok 2017 jest już na ukończeniu, jeśli chodzi o ministra środowiska, i przejdzie do uzgodnień międzyresortowych. Mam nadzieję, że, nie tak jak przypadku informacji za 2016 r., nie zajmie to kilku miesięcy uzgodnień, a nastąpi szybciej.

Przechodząc do omówienia realizacji „Krajowego programu zwiększania lesistości” w 2016, pragnę przekazać, iż tę informację opracowano na podstawie „Raportu o stanie lasów w Polsce 2016” sporządzonego przez dyrektora generalnego Lasów Państwowych, na podstawie danych z Głównego Urzędu Statystycznego, danych z Biura Urządzania Lasu i Geodezji Leśnej, informacji z Agencji Nieruchomości Rolnych (dzisiejszego KOWR), Instytutu Badawczego Leśnictwa, Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska oraz Ministerstwa Środowiska.

Wykonanie polityki leśnej państwa należy do ministra środowiska. Zadanie to zostało przyjęte przez Radę Ministrów w kwietniu 1997 r. Główny ciężar realizacji tej polityki spoczął na Państwowym Gospodarstwie Leśnym Lasy Państwowe. Prowadzenie zrównoważonej, wielofunkcyjnej gospodarki leśnej wiąże się bezpośrednio z zachowaniem oraz powiększeniem zasobów leśnych i bogactwa różnorodności naszych lasów.

W „Krajowym programie zwiększenia lesistości” założono, że do 2020 r. lesistość naszego kraju wzrośnie do poziomu 30% oraz w roku 2050 do 33%. W 2016 r. zalesiono łącznie ponad 2 tys. ha gruntów, w tym Lasy Państwowe zalesiły 644 ha. Powierzchnia lasów w 2016 r. zwiększyła się o 15 tys. ha w stosunku do roku 2015, co jest efektem nie tylko zalesień, ale również zmian dokonanych w ewidencji gruntów, wynikających z przeklasyfikowania gruntów zalesionych na lasy. Na koniec 2016 r. ta powierzchnia odpowiadała lesistości 29,5% naszego kraju.

Jeśli chodzi strukturę własnościową lasów w Polsce dominują lasy publiczne – ponad 80%. W tym w zarządzie PGL Lasy Państwowe – 77%. Dominującymi gatunkami są gatunki iglaste, które zajmują 68% powierzchni lasów Polski. Jeśli chodzi o powierzchnię pod względem struktury wiekowej, to największą powierzchnię zajmują drzewostany w wieku od 41 do 60 lat. Drzewostany powyżej 100 lat oraz drzewostany, które są zaliczane do klasy odnowienia, klasy do odnowienia oraz do budowy przerębowej, zajmują w strukturach Lasów Państwowych blisko 13% powierzchni, natomiast w lasach prywatnych ponad 3%.

Jeśli chodzi o miąższość, według pomiarów, które były przeprowadzane w latach 2011– 2016 i które są odnoszone do powierzchni lasów na koniec 2015 r., zasoby drzewne osiągnęły miąższość 2,5 mld m^3 grubizny, z czego ponad 2 mld m^3 przypada na Lasy Państwowe. Jeśli chodzi o zagrożenia i stan lasów, w 2016 r. zagrożenie lasów będących w zarządzie PGL Lasy Państwowe ze strony szkodników owadzich pierwotnych było niskie. Całkowita powierzchnia występowania wyniosła 94 tys. ha. Natomiast warto wskazać, że od 2015 r. trwająca susza spowodowała znaczne osłabienie lasów w Polsce. Już w zeszłym roku również o tym mówiliśmy, że skutki tego będziemy obserwowali w latach kolejnych. Jeśli chodzi o choroby infekcyjne w 2016 r., wystąpiły na łącznej powierzchni 0,2 mln ha, co oznacza zwiększenie areału o 23 tys. ha (13%) w stosunku do roku 2015. Jeśli chodzi o uszkodzenia od zwierząt łownych i zwierząt chronionych, przeważały szkody w przedziale 21–40% i były odnotowane na 60 tys. ha. Natomiast wszystkie łączne szkody spowodowane przez gatunki zwierząt łownych i chronionych wystąpiły na powierzchni blisko 90 tys. ha.

Jeśli chodzi o pożary lasów, zanotowano ich ponad 5 tysięcy, czyli mniej niż w roku poprzedzającym rok 2016. Powierzchnia objęta pożarami również była mniejsza. Jeśli chodzi o powierzchnię lasów ochronnych w 2016 r., to stanowiła ona 53% powierzchni lasów będących w zarządzie Lasów Państwowych i wynosiła około 4 mln ha. Jeśli chodzi o parki narodowe, zajmowały one powierzchnię ponad 300 tys. ha, w tym powierzchnia leśna to ponad 200 tys. ha, co stanowiło ponad 60% powierzchni parków i stanowiło około 2% powierzchni leśnej kraju. Jeśli chodzi o cele ochronne realizowane w parkach narodowych z zakresu czynnej ochrony przyrody, to są to głównie zadania realizowane na rzecz ochrony ekosystemów leśnych. Natomiast warto wskazać, że każdorazowo decyzje, które podejmują dyrektorzy parków, są konsultowane na bieżąco i opiniowane przez rady naukowe poszczególnych parków.

Jeśli chodzi o lasy prywatne, na koniec grudnia 2016 r. powierzchnia lasów niestanowiących własności Skarbu Państwa stanowiła około 20% ogólnej powierzchni lasów. Nadzór nad gospodarką leśną w lasach prywatnych należy do zadań własnych starosty,

przy czym może to robić sam bądź scedować na nadleśniczego. Tyle z takiego krótkiego streszczenia informacji.

Warto jeszcze wspomnieć, że w 2016 r. na terenie Puszczy Białowieskiej trwała, zapoczątkowana w 2012 r., gradacja kornika drukarza, która spowodowała zasiedlenie blisko 400 tys. drzew świerka. Jeśli chodzi o decyzje dyrektora generalnego Lasów Państwowych, podjęto inwentaryzację najważniejszych zasobów przyrodniczych i kulturowych, w tym wybranych gatunków ptaków, owadów i płazów, jednego gatunku nietoperza oraz rzadkich i chronionych siedlisk przyrodniczych i obiektów dziedzictwa kulturowego. Tyle z mojej strony. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO-KO):

Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję. Czy ktoś z pań i panów posłów chciałby zabrać głos? Pani poseł Chybicka, proszę bardzo.

Poseł Alicja Chybicka (PO-KO):

Panie przewodniczący, szanowni państwo. Mam pytanie. Dostaliśmy mapkę, na której pokazana jest lesistość w poszczególnych województwach w Polsce. Skąd takie dramatyczne różnice? Prawie o 100%, np. pomiędzy województwem lubuskim, które ma 49% lesistości, a łódzkim, które ma 21%. Czy to wynika z terenu? Czy z gospodarki terenami leśnymi? Powierzchnia leśna nie przystaje do tego schematu. Bardzo proszę o odpowiedź.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO-KO):

Dziękuję bardzo. Czy są jeszcze jakieś inne pytania? Pan poseł Gosiewski.

Poseł Jerzy Gosiewski (PiS):

Szanowni państwo przewodniczący, szanowna pani minister, szanowni państwo. Ja pochodzę z tego środowiska, pracowałem w Lasach Państwowych. I stwierdzam, że i wcześniej, i teraz Lasy Państwowe pracują bardzo dobrze, ale mają też ograniczenia. Te ograniczenia wynikają z przepisów prawnych. Dlatego, po ostatnich spotkaniach z leśnikami, chciałbym prosić, abyśmy się pochylili nad problemem szkód od zwierzyny łownej i od zwierzyny chronionej. Z analizy 2016 r., w latach poprzednich było podobnie, wynika, że np. szkody od łosia – tu przypomnę, że w zasadzie łoś jest zwierzyną łowną objętą tzw. moratorium, co wstrzymało odstrzał – są coraz większe. Powinniśmy pomyśleć, aby w przyszłości zdjąć to moratorium.

Ostatnio byłem w województwie zachodniopomorskim. Tam znowu zgłaszano wzrost populacji wilka. Wilki spotykamy również w województwie warmińsko-mazurskim i w województwie podlaskim. No tak, na Podkarpaciu i w Małopolsce też, ale do tego już wszyscy się przyzwyczaili i uważają, że to normalne. Wydaje mi się jednak, szanowni państwo posłowie, że to my powinniśmy złożyć w przyszłości wniosek, aby ograniczyć liczbę zwierząt w sposób umiarkowany – szczególnie chodzi mi o łosie. Bo jak takie stado 70 łosi wejdzie w uprawy czy w młodnik, to robi totalne zniszczenie, łamiąc wierzchołki. I ten drzewostan, który rośnie potem około 100 lat, ma małe szanse, aby był odpowiedniej jakości gospodarczej. Oczywiście część odżywa, część chronimy, ale to już nigdy nie będzie ten sam drzewostan.

Proszę zobaczyć, co było 2016 r. Szkody od bobrów, głównie w Polsce północno-wschodniej: Olsztyn – 2,9 tys. ha, Białystok – 3,4 tys. ha. Od łosi: Białystok – 3,7 tys. ha, Olsztyn – 1,1 tys. ha, i dochodzi jeszcze Lublin – 1,4 tys. ha. Z wilkami też jest problem. Zwykle od stada odłącza się stary samiec, który nie ma już siły konkurować i prowadzić stada, wtedy nie jest groźny. Natomiast, jeśli taki samiec zechce stworzyć swoje stado, to powoduje ogromne szkody. Część szkód jest zgłaszana, część szkód jest szacowna, natomiast mniejsze szkody nie są. Jeżeli w odpowiednim momencie nie zareagujemy, nie zniesiemy moratorium na odstrzał łosia i nie doprowadzimy do ograniczenia liczebności wilka, bobra, to później będzie bardzo trudno nad tym zapanować. Nie oczekuję odpowiedzi na pytanie już teraz, ale w przyszłej kadencji proszę, żebyśmy wrócili do tego tematu. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO-KO):

Dziękuję bardzo. Pan prof. Szyszko.

Poseł Jan Szyszko (PiS):

Dziękuję bardzo. W pełni popieram to, co powiedział pan poseł Gosiewski. Rzeczywiście problem łosia, problem gatunków występuje. Szkody są rzeczywiście ogromne i najwyższy czas, żeby wróciła normalność, żeby zacząć w sposób normalny kontrolować liczebność populacji.

Pani minister wspomniała o inwentaryzacji Puszczy Białowieskiej w roku 2016. Chcę powiedzieć, że jest to swego rodzaju rekord świata. Dlaczego? Bo wtedy, dzięki Generalnej Dyrekcji Lasów Państwowych i ówczesnemu dyrektorowi, który współdziałał z ministrem, dokonaliśmy inwentaryzacji szczegółowej Puszczy Białowieskiej. Założono 1400 powierzchni badawczych obejmujących równomiernie zarówno park narodowy, jak i trzy nadleśnictwa gospodarcze. Czyli cały obiekt Natura 2000 PLC20004 Puszcza Białowieska. Zatrudniono wtedy ponad 200 specjalistów, począwszy od gleboznawców archeologów, gleboznawców, kończąc na specjalistach do poszczególnych gatunków związanych z roślinami i ze zwierzętami. Szczególnie tych, które są ważne z punktu widzenia Natury 2000, gdyż cały obszar jest objęty Naturą 2000. Ta inwentaryzacja wykazała, o ile mnie pamięć nie myli, że na terenie Puszczy Białowieskiej leży martwych kilkanaście milionów drzew o masie 6 mln m^3 drewna, że nastąpił rozpad drzewostanów; że w roku 2016 w porównaniu z rokiem 2008 – a ten rok 2008 jest ważny, gdyż wtedy cały obszar Puszczy Białowieskiej włączyliśmy do obszarów Natura 2000 – zginęło ponad 3 tys. ha siedlisk grądów (ważnego z punktu widzenia Unii Europejskiej). Na tych 3 tys. ha rozpadły się drzewostany, w związku z tym również zginęły ważne gatunki, które tam występowały, jak np. dzięcioł trójpalczasty, dzięcioł białogrzbiety, sówki (sóweczka i włochatka), jak również niezwykle rzadkie chrząszcze, które żerują między korą a drewnem, w drewnie, na umierających drzewach. Tak więc nastąpiło drastyczne naruszenie integralności obszaru Puszcza Białowieska w roku 2016. Dodam, że wartość tego drewna (6 mln m^3) to około 1200 mln zł. Tak więc sytuacja tragiczna.

Chciałbym też to odnieść do wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z 17 kwietnia 2018 r., który w skrócie zacytuję, że Polska rozpoczynając proces naprawczy, „uchybiła prawu Unii Europejskiej", gdyż rozpoczynając proces naprawczy, nie upewniła się, czy nie będzie negatywnie wpływać na występujące gatunki ptaków czy chrząszczy (ważne z punktu widzenia Unii Europejskiej), mogąc je np. celowo zabijać czy straszyć, co mogłoby naruszyć integralność obszaru. Dodam, że ten wyrok trybunału dotyczy sytuacji z roku 2008, kiedy zgłosiliśmy obszar Natura 2000 i Komisja Europejska przyjęła ten obszar do sieci Natura 2000. Natomiast ta integralność w roku 2016 w gruncie rzeczy już nie istniała, bo zginęło 3 tys. ha lasów. Tak więc wyrok trybunału dotyczył sprawy z roku 2008, a nie z roku 2009, 2010, 2011 czy następnych lat. O tym trzeba pamiętać.

Chcę również powiedzieć, że Międzynarodowy Instytut Badań Humanistycznych i Przyrodniczych wydał pełną inwentaryzację, jak również swoje stanowisko w języku polskim i angielskim. To stanowisko zostało rozesłane do wszystkich, którzy krytykowali działania na terenie Puszczy Białowieskiej, zarówno w kraju, jak i poza granicami kraju, łącznie z takimi czasopismami naukowymi, jak „Nature" i „Science", czy politycznymi, jak „The Guardian", który też bardzo mocno krytykował Polskę, jako zaproszenie do dialogu. Wszyscy, którzy krytykowali działania na terenie Puszczy Białowieskiej, zostali zaproszeni do dialogu. Ten dialog trwa, my odpisujemy na pisma, jak również prosimy o sprostowania, dlatego że Polska została oskarżona jako kraj, który niszczy ostatnią pierwotną puszczę Europy i jeszcze przy okazji wycina ją dla zysku.

Chcę powiedzieć, że w postanowieniu Trybunału Sprawiedliwości nie ma jednego słowa o tym, że zakazuje się jakiejkolwiek wycinki, nie ma słowa o tym, że puszcza wycinana jest dla zysku. Nie ma również ani jednego słowa o tym, że to są lasy pierwotne, nietknięte ręką człowieka. Mówię to w tym kontekście, że w 2014 r. na terenie Puszczy Białowieskiej doprowadzono do dualizmu prawnego, zgłaszając nieprawidłowo obszar Puszczy Białowieskiej na listę dziedzictwa przyrodniczego UNESCO. Zgłoszenie na listę dziedzictwa przyrodniczego świadczy o tym, że taki teren jest nietknięty ręką człowieka i w związku z tym nie wolno prowadzić tam jakichkolwiek działań. A zatem jest to sprzeczne z Naturą 2000, bo włączając ten obszar do sieci Natura 2000, zobowią-

zaliśmy się do tego, że będzie zachowana integralność terenu, czyli stanu Puszczy Białowieskiej z roku 2008. I o tym mówi również postanowienie Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej.

Można powiedzieć, że Polska została oskarżona za to, że w gruncie rzeczy ma taką perłę, jak Puszcza Białowieska. Choć rzeczywiście w tej chwili jest ona co nieco zakłócona. Chcę tu wyraźnie powiedzieć, że można pominąć ten dualizm prawny, zmieniając kategorię UNESCO na „dziedzictwo kulturowo-przyrodnicze". Wtedy sprawa jest całkowicie jasna: pokłony należą się Polakom, pokłony należą się polskim leśnikom, polskiej miejscowej ludności, polskiemu modelowi łowiectwa, polskiemu modelowi ochrony przyrody. Nie jest to sprzeczne z Naturą 2000. Oczywiście trzeba oszacować straty, jak powiedziałem, w tej chwili według roku 2016. Bo trzeba być niezwykle bogatym państwem, żeby sobie pozwolić na to, aby gniło ponad 6 mln m^3 drewna, a miejscowa ludność nie miała, czym palić. Tak więc jest tu strata w drewnie. Równocześnie jest duża emisja dwutlenku węgla do atmosfery.

Chcę również podkreślić, iż obowiązkiem Polski jest naprawienie tego, co zostało zniszczone. Trzeba więc odtworzyć te siedliska. Bo póki co jesteśmy w Unii Europejskiej i jesteśmy zobowiązani przestrzegać prawa Unii Europejskiej. Trzeba odtworzyć te siedliska, trzeba sprawić, żeby te gatunki powróciły, trzeba przywrócić integralność obszaru. Bo w gruncie rzeczy o tym mówi postanowienie Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, zwracając uwagę, że najważniejsza jest integralność obszaru z roku 2008. I nawet straszenie owadów może zakłócić tę integralność, a co dopiero, jak zniszczyliśmy czy też doprowadziliśmy do zniszczenia 3 tys. ha lasów.

Tak więc problem jest niezwykle ważny. Myślę, że w następnym rozdaniu Sejm zajmie się tą sprawą. Sprawa jest rzeczywiście niezwykle, niezwykle ważna. Chodzi bowiem o to, żeby nigdy więcej nie popełnić takiego błędu. To jest dziedzictwo kulturowo-przyrodnicze zgodne z Naturą 2000 i Polakom należą się wielkie słowa pochwały, a nie słowa nagany. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO-KO):

Dziękuję bardzo. Czy jeszcze ktoś chciałby zabrać głos? Proszę bardzo, pan poseł Gosiewski.

Poseł Jerzy Gosiewski (PiS):

Szanowni państwo, jeśli chodzi o Puszczę Białowieską to i pan przewodniczący, i kolega Gwiazdowski , a chyba i pani minister – byliśmy w pierwszym kwartale 2016 r. w Puszczy Białowieskiej. Wtedy zobaczyliśmy ten obraz. Ja przepraszam, ale w latach 2011–2015 nie byłem w parlamencie, więc mogę wszystkich nie pamiętać. W każdym bądź razie wtedy było około 10–12 posłów i wszyscy byli przerażeni widokiem. To były setki hektarów lasów zupełnie suchych drzew. Zdecydowanie potwierdzam te wszystkie formy ochrony, o których mówił pan prof. Szyszko. To też wymagałoby dużych zmian w Unii Europejskiej. Bo nie może być tego dualizmu i tego, że wszystko chronimy, szczególnie w Polsce. Wprowadzane są różne zakazy, nakazy, które niszczą przyrodę i środowisko.

Jednak teraz chciałbym przypomnieć obraz puszczy z pierwszego kwartału 2016 r. Chciałbym też podziękować wszystkim, którzy wykonali dezyderat Komisji w tej sprawie i wzięli się do roboty. Dzięki nim po raz pierwszy od pierwszego kwartału 2016 r. była droga otwarta dla poprawy, dla naprawy szkód w Puszczy Białowieskiej.

Zgadzam się, panie profesorze – oby więcej nigdy nikt czegoś takiego nie zrobił. Kornik drukarz jest takim szkodnikiem , że nie ma w tej chwili innej metody na niego, jak czynna ochrona. Świerki zasiedlone kornikiem drukarzem muszą być wycięte i wywiezione 3 km dalej od lasu, a w prostej linii przynajmniej 1,5 km. Inaczej rozmnażają się błyskawicznie w postępie geometrycznym. Dziękuję leśnikom, którzy wykonali zalecenia i uruchomili ścinkę drzew zasiedlonych przez kornika drukarza. I bardzo proszę o kontynuowanie tego i pilnowanie. Bo jak sprawdziłem, w 2006 r. w całym kraju wycięto z różnych przyczyn w tzw. cięciach sanitarnych 6 mln m^3 drewna. W tym ogromny był udział drzew zasiedlonych kornikiem drukarzem, które powinny być już wycięte w 2012 r., bo wtedy ten kornik rozprzestrzenił się najbardziej. Jeszcze raz dziękuję wszystkim koleżankom i kolegom, którzy dbają o las, wycinają chore drzewa i utrzymują odpowiedni stan sanitarny naszych lasów. Dziękuję wam.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO-KO):

Dziękuję bardzo. Czy jeszcze ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Nie słyszę. Ponieważ jest to informacja rządu, musimy formalnie ją przyjąć. Czy ktoś z państwa jest przeciwny przyjęciu informacji o stanie lasów oraz o realizacji „Krajowego programu zwiększenia lesistości" w 2016 r.? Nie słyszę. Przyjmujemy informację. Jeszcze poseł sprawozdawca.

Poseł Dariusz Bąk (PiS):

Poseł Jerzy Gosiewski.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO-KO):

Czy Jerzy Gosiewski wyraża zgodę?

Poseł Jerzy Gosiewski (PiS):

Zgadzam się.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO-KO):

Dobrze. Wybraliśmy zatem posła sprawozdawcę. Przystępujemy do realizacji drugiego punktu, czyli rozpatrzenia informacji ministra środowiska na temat stanu lasów prywatnych w Polsce oraz wywiązywania się przez starostów z realizacji nadzoru nad lasami prywatnymi. Pani minister, proszę o wprowadzenie do dyskusji.

Sekretarz stanu w MŚ Małgorzata Golińska:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Zgodnie z ustawą o lasach nadzór nad gospodarką leśną w lasach niestanowiących własności Skarbu Państwa sprawuje starosta, który – jak mówiłam wcześniej – może powierzyć ten nadzór, w drodze porozumienia, nadleśniczemu z Lasów Państwowych.

Podstawą do pozyskania drewna w lasach niestanowiących własności Skarbu Państwa są uproszczone plany urządzenia lasu lub w przypadkach szczególnych – decyzje starosty. Zgodnie z informacją Głównego Urzędu Statystycznego ponad 80% powierzchni lasów prywatnych z Polsce posiadało na dzień 31 grudnia 2017 r. dokumentację urządzeniową. Tam, gdzie jej brakowało – choć trzeba przyznać, że w ostatnich latach ten wskaźnik poprawia się – powodem był brak środków finansowych na realizację tego zadania. W związku z tym minister środowiska zaproponował w 2016 r. zmianę ustawy o lasach oraz ustawy o ochronie przyrody, dając tym samym możliwość przeznaczenia środków z funduszu leśnego na sporządzanie uproszczonych planów urządzenia lasu dla lasów niestanowiących własności Skarbu Państwa. Od tego roku dyrektor generalny Lasów Państwowych corocznie przeznacza środki na sporządzanie tych uproszczonych planów. Również starosta, w ramach sprawowanego nadzoru, jest odpowiedzialny za weryfikację realizacji zadań wynikających z uproszczonych planów urządzenia lasu.

Warto wspomnieć, że tak jak w przypadku Lasów Państwowych, tak w przypadku lasów prywatnych czy lasów będących w innej formie własności podstawowych informacji o wielkości i strukturze zasobów drzewnych dostarczają wyniki Wielkoobszarowej Inwentaryzacji Stanu Lasów. Celem tej inwentaryzacji jest ocena wszystkich form własności lasów oraz, co bardzo ważne, kierunków zmian, które zachodzą w naszych lasach w skali całego kraju, ale też w skali poszczególnych regionów.

Jeśli chodzi o informacje o stanie zdrowotnym lasów i szkodach, które w lasach występują, prowadzony jest monitoring lasu, który w ramach Państwowego Monitoringu Środowiska jest prowadzony corocznie. Warto wskazać, jeśli mówimy o stanie lasów, że w ostatnich latach coraz częściej mamy do czynienia ze szkodami, które są spowodowane przez gwałtowne zjawiska atmosferyczne. Myślę, że każdy z nas pamięta wiatry huraganowe z sierpnia 2017 r., które uznane zostały za największą klęskę w historii Lasów Państwowych w Polsce, ale dotknęły również lasów prywatnych i poczyniły w nich zniszczenia.

W związku z tym, mając także na uwadze obowiązek zapewnienia bezpieczeństwa publicznego, ówczesny Minister środowiska pan minister Szyszko polecił dyrektorowi generalnemu Lasów Państwowych, aby podjął działania, które pomogą uporządkować te kwestie również na terenie lasów prywatnych. Dyrektor generalny Lasów Państwowych w ramach środków z funduszu leśnego wydzielił 35 mln zł właśnie na to, by likwidować skutki tej nawałnicy na terenie lasów prywatnych. To tak pokrótce.

Nie było też odpowiedzi na pytanie pani poseł, jeśli chodzi o różną lesistość na terenie kraju, w zależności od województw. Jest to oczywiście związane z intensywnością zabudowy, ale też ze sposobem użytkowania gruntów. W wielu przypadkach jest albo decyzja użytkowania rolniczego, albo kwestia zagospodarowania leśnego. Tak więc siłą rzeczy jakby najmniej zalesione są tereny w okolicach dużych aglomeracji. Przykładem jest właśnie okolica Warszawy.

Panie przewodniczący, to tyle. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO-KO):

Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję. Czy ktoś chciałby zabrać głos? Proszę bardzo.

Prezes Stowarzyszenia Leśników i Właścicieli Lasów Stefan Traczyk:

Stefan Traczyk, prezes Stowarzyszenia Leśników i Właścicieli Lasów. Pozwoliłem sobie rozdać broszurkę, którą wypracowaliśmy w naszym stowarzyszeniu. To są nasze założenia. Oczywiście nie będę tu robił wykładu. Natomiast jest to też jeden z wniosków, jeżeli chodzi o potrzebę powołania organizacji, która zrzeszałaby właścicieli prywatnych lasów – to też jest jednym z wniosków mojej rozprawy doktorskiej.

Chciałbym podkreślić, że w przypadku lasów te zmiany następują bardzo powoli, stąd też może i te sprawozdania z takim lekkim opóźnieniem spływają. Natomiast ważne jest to, jakie są trendy. Otóż w Polsce lasów przybywa. Przybywa lasów zarówno własności publicznej, jak i prywatnej. Oczywiście w ostatnim 20-leciu lasów prywatnych przybywa dużo więcej. Jak pani minister powiedziała, w 2016 r. łącznie przybyło 15 tys. ha lasów, z czego 12 tys. ha to były lasy prywatne. I ten trend utrzymuje się, bo w 2017 r. też przybyło więcej lasów prywatnych niż lasów własności publicznej.

W Polsce mamy 1782 tys. ha lasów prywatnych. Przeciętne nadleśnictwo w Polsce to około 17 tys. ha, czyli mamy tyle lasów prywatnych, że mogłyby tworzyć ponad 100 nadleśnictw, które są można rzec wzorcowe, jeśli chodzi o gospodarkę leśną w Polsce.

W Polsce mamy prawie 900 tys. prywatnych gospodarstw leśnych, natomiast szacunki mówią, że w Polsce jest około 3 mln ludzi, którzy są właścicielami lub współwłaścicielami lasu. Bardzo ważne jest to, żeby ci właścicieli w jakiś sposób mogli organizować i tworzyć grupy producenckie lub zrzeszenia, które by ich reprezentowały. W ostatnią niedzielę rolnicy wybierali przedstawicieli izb rolniczych. Gdyby w następnej kadencji udało się tak zmodyfikować przepisy prawa, żeby mogły powstawać izby leśne, to może za 4 lata również mogliby być wybierani przedstawiciele do izb leśnych. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO-KO):

Dziękuję bardzo. Pani poseł Paluch.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Dziękuję bardzo. Ja chciałam bardzo serdecznie podziękować pani minister za przygotowanie tego materiału. On rzeczywiście jest bardzo ciekawy i wymaga spokojnej analizy i lektury. Powiem szczerze, że na ten problem, na który zwróciła uwagę pani poseł Chybicka – chodzi o nierównomierność lesistości – nakłada się jeszcze druga kwestia o historycznym charakterze. Mianowicie, nierównomierna ilość lasów prywatnych w poszczególnych województwach. Kwestia gospodarki i dominacji gospodarki prywatnej w ogóle ma charakter historyczny, a własność lasów jest związana z własnością gospodarstwa rolnego. Bo jak sobie wyobrazić prowadzenie gospodarstwa rolnego bez lasu? Tak więc informacje zawarte w tym materiale to naprawdę kopalnia wiedzy, która wymaga szczegółowej analizy, bo w bardzo wielu regionach stan lasów prywatnych jest dużym problemem i trzeba racjonalnie podejść do tego tematu. Bardzo dziękuję. To jest naprawdę interesująca lektura.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO-KO):

Dziękuję bardzo. Czy jeszcze ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Pani prof. Chybicka, proszę.

Poseł Alicja Chybicka (PO-KO):

Panie przewodniczący, szanowni państwo. Mam pytanie. Dlaczego ludzie w Polsce często do nas piszą, że lasy są wycinane, a o wiele mniej jest sadzonych? Przeczytam może

na gorąco przed chwilą otrzymany wpis. Możecie go zresztą państwo przeczytać, bo jest pod moją wiadomością, iż dzisiaj odbywa się posiedzenie Komisji. Czytam: „A rżną wszędzie, nie tylko w lasach oraz «pielęgnują», ścinając zdrowe gałęzie i konary. Serce pęka, gdy się na to patrzy. Proszę popatrzeć choćby na tę rzeź w Opolu" –i tutaj jest podany adres internetowy, gdzie można tę rzeź opolską obejrzeć.

Moje pytanie brzmi: jak państwo ustosunkujecie się do tej krytyki? Tu jest mowa o konkretnym miejscu. Były też ogromne wątpliwości co do wycinki w Puszczy Białowieskiej, gdzie dosyć dużo drzew padło. Wiadomo, jaką rolę pełnią drzewa. My jesteśmy – niestety – liderem w Europie pod względem złego klimatu, złego powietrza, problemów wodnych i wielu innych tzw. środowiskowych. To wszystko – patrząc globalnie – można odwrócić, jeśli nasadzi się więcej drzew i nie będzie się wycinać drzew, przede wszystkim drzew starych, które rosną wiele lat. Bo sama pani mówiła, że drzew, które mają lat 60 i więcej, nie jest tak dużo. Odsetkowo wychodzi to dość mało, co świadczy o tym, że jednak ta wycinka chyba jest bardzo duża.

Chcę zapytać, jak to wygląda i co jest robione konkretnie przez leśników, żeby tych drzew było coraz więcej i żeby oczywiście były zdrowe? Bo tu jest mowa o zdrowych drzewach. Drzewa chore to jasne, że nie przynoszą nic dobrego, a mogą nawet robić szkodę. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO-KO):

Bardzo dziękuję. Czy jeszcze ktoś? Pani minister?

Sekretarz stanu w MŚ Małgorzata Golińska:

Bardzo dziękuję. Bardzo dziękuję pani poseł za to pytanie, dlatego że faktycznie w mediach, często też w mediach społecznościowych, leśnicy są atakowani na podstawie obserwacji osób, które wyjeżdżają na wycieczkę za miasto w miejsca, które już znają, a tu nagle się okazuje, że drzewostan jest mocno przerzedzony, że odbywają się cięcia. I są niezwykle zaniepokojeni tym, co się dzieje. Bardzo często wysnuwają z tych wrażeń wniosek, że nigdy wcześniej się nie cięło, a teraz się tnie.

Tak więc bardzo dziękuję za pytanie, bo jest to dobra okazja, żeby kilka kwestii wyjaśnić. Choć myślę, że gdybyśmy chcieli podyskutować o prowadzeniu w Polsce gospodarki wielofunkcyjnej zrównoważonej, to musielibyśmy zrobić osobne powiedzenie Komisji, zaprosić nie tylko przedstawicieli Lasów Państwowych, ale również Biura Urządzania Lasu i Geodezji Leśnej, żeby nam przedstawili, w jaki sposób dochodzą do ostatecznego dokumentu planu urządzania lasu, który jest przedkładany do podpisu ministrowi środowiska. Co na tym etapie tworzenia tego dokumentu się dokonuje, jakich obserwacji, jakich badań. Ale dzisiaj jakby nie o tym mówmy.

Wszystkie działania, które leśnicy prowadzą na terenie Lasów Państwowych, ale też na terenach lasów prywatnych, opierają się na podstawie dokumentów specjalnie do tego stworzonych i dedykowanych. Te dokumenty w przypadku Lasów Państwowych to są właśnie plany urządzania lasu, które są tworzone na 10 lat. W ramach tworzenia tego dokumentu kilka lat wcześniej rozpoczyna się taksacja drzewostanu, czyli przegląd danego terenu od samego dołu do samej góry. Począwszy od badań gleby, glebowo-siedliskowych, weryfikacji tego, co rośnie na samym dole; tego, co rośnie na górze; sprawdzania czy to, co stoi, jeśli chodzi o drzewostan, jest zgodne z tym, czego wymaga dana gleba, czy np. nie wymagałoby jednak dostosowania składu gatunkowego do gleby. Co skutkuje wtedy zapisem w dokumentach, iż należałoby dokonywać stopniowej przebudowy drzewostanu i dostosowania do siedliska.

Niezależnie od tego są również projektowane zabiegi związane z hodowlą lasu i z ochroną lasu. Są tam umieszczone informacje, które później są drogowskazami dla każdego leśnika, co w danym lesie, w danym konkretnym miejscu – do czego powinien dążyć. Najczęściej są też wskazówki, w jakim trybie powinien to osiągnąć. Są tam również zalecenia, jakie prowadzić działania, jakie cięcia, z jaką intensywnością. I tak naprawdę na podstawie tego dokumentu – tworzonego przez ekspertów, przez fachowców, przez ludzi z ogromną wiedzą i doświadczeniem nie tylko z dendrologii, ale i z gleboznawstwa, z botaniki i wszystkich innych, choćby etymologii, fitopatologii – te zapisy są później w toku szerokich konsultacji uzgadniane, weryfikowane. Podlegają kontroli,

jeśli chodzi o regionalną dyrekcję ochrony środowiska i trafiają do podpisu ministra środowiska. Zanim trafią do ministra są również weryfikowane przez odpowiednie służby departamentu leśnictwa.

Tak więc dopiero mając taki dokument, leśnicy mogą planować jakieś działania w nadzorowanym przez siebie lesie. I najczęściej cięcia wynikają właśnie z tego dokumentu. Dlaczego najczęściej? Dlatego, że mogą się zdarzyć kwestie nagłe, mogą się zdarzyć sytuacje nadzwyczajne, jak chociażby nawałnica czy gradacje jakiegoś szkodnika, kiedy należy wystąpić do ministra o stworzenie dodatkowego dokumentu, aneksu i jakby zmiany postępowania na gruncie. I wydaje mi się, choć oczywiście nie mogę mieć pewności – pani poseł mówiła np. o lasach na Opolszczyźnie, nie wiem, czy generalnie w tym regionie, czy gdzieś w konkretnych miejscach, bo to też trzeba byłoby zweryfikować, czy mówimy o lasach własności Skarbu Państwa, czy o innej formie własności – że przyczyna, iż więcej pozyskuje się drewna w tamtych rejonach, może wynikać z obecności kornika ostrozębnego. Czyli szkodnika, który uderza w sosnę będącą w realiach naszego kraju gatunkiem głównym lasotwórczym. W związku z tym pozyskiwanie tego drewna może wywoływać wrażenie, że dzieje się tam coś więcej, niż działo się do tej pory.

Temat jest dość skomplikowany, bo oczywiście należałoby te kwestie weryfikować, na jakim etapie, który gatunek powinien być i w jaki sposób pozyskiwany czy użytkowany, jakie formy cięć tam zastosować. To jest bardzo, bardzo szeroki temat. Natomiast gwarantuję państwu posłom, ale również obserwującym nas mieszkańcom, obywatelom naszego kraju, że Lasy Państwowe są w najlepszych z możliwych rąk. Są w rękach osób, które w ponad 70%, jeśli chodzi o leśników, mają wykształcenie typowo leśne. Są to ludzie niejednokrotnie z wykształceniem wyższym niż magisterskie, z olbrzymim doświadczeniem. Również sama instytucja funkcjonuje ponad 95 lat w naszym kraju, przeszła wiele – i z tych doświadczeń dzisiaj czerpie. Dość powiedzieć, że powierzchnia lasów w naszym kraju wciąż zwiększa się. Zwiększa się również zasobność, czyli ilość drewna na pniu, mówiąc obrazowo, co przeczy teoriom, że coraz więcej wycinamy, a coraz mniej zalesiamy, czy też, że nie odnawiamy powierzchni, z której pozyskaliśmy drewno. Bo warto tu wskazać, że zgodnie z ustawą o lasach leśnicy mają obowiązek przywrócenia powierzchni, którą uprzątnęli w ramach chociażby rębni, w ciągu 5 lat. Ale ten przepis obowiązuje także w przypadku uprzątania terenów po nawałnicy z 2017 r.

Myślę, że to połączenie ekspertów z Biura Urządzania Lasu i Geodezji Leśnej i bogatego doświadczenia oraz bardzo wszechstronnego spojrzenia przyrodniczego na las z duchem towarzyszącym leśnikom. Czyli szacunkiem do pracy poprzedników – bo każdy leśnik pracuje na tym, co wypracowały pokolenia przed nim – i świadomością tego, że zostawia las pokoleniom, które przyjdą po nim. W związku z tym jest to niezwykła odpowiedzialność, niezwykłe wyczucie tematu. I to, że dzisiaj możemy się chlubić tym, że zwiększamy lesistość, że zwiększa się zasobność i wiek drzewostanów, ale również, że nie tracimy nic z bogactwa przyrodniczego naszych lasów – a w wielu przypadkach odtwarzamy gatunki bądź chronimy te, które mogłyby być utracone – pokazuje, iż w lepsze ręce niż ręce leśników z Lasów Państwowych to nasze dobro narodowe nie mogło trafić. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO-KO):

Proszę bardzo, pan poseł Szyszko.

Poseł Jan Szyszko (PiS):

Chciałem również podziękować pani poseł za pytanie, bo jest ono stymulujące. Nie jestem piewcą systemu od 1945 r., który wówczas panował. Mieliśmy wtedy lesistość niecałe 20%, a teraz mamy prawie 30%, choć cały czas cięliśmy lasy. Zatem jednak nam przybywało i w tym roku też nam przybyło co nieco. Była zasobność – 900mln m^3, a teraz 5 mld m^3, więc też przyrosło ponad 3-krotnie. To tyle, jeśli chodzi o lasy. Bo lesistość zmniejsza się, ale w miastach, i to w dużych miastach. A wynika to z tego, że zmienia się kategorie użytkowania gruntów i teren leśny zamienia się na teren budowlany. Na przykład w Warszawie ostatnio ubyło około 10 ha lasów. Ale, jak mówię, to małe powierzchnie, choć rzeczywiście tak się dzieje.

Jeżeli chodzi o stan środowiska, o czym pani wspomniała. Cieszy mnie to pytanie, bo jedyny wskaźnik, który jest dobrym wskaźnikiem dla środowiska przyrodniczego, to występowanie dziko żyjących gatunków roślin, zwierząt i grzybów. I z tego powodu powstała też Natura 2000. Polska jest tym krajem, który posiada pełną gamę rodzimych gatunków roślin, zwierząt i grzybów występujących w tej strefie geograficznej. I to jest zasługa z jednej strony polskiego modelu rolnictwa (ekstensywnego), a z drugiej strony polskiego modelu leśnictwa. Mamy pełną gamę dziko występujących gatunków w tej szerokości i długości geograficznej.

I między innymi Puszcza Białowieska jest tego przykładem, gdzie na tak małej powierzchni ci ludzie potrafili zgromadzić wszystkie gatunki, które tam występują, dzięki swojej działalności, a w gruncie rzeczy użytkowaniu tego terenu. Tam naprawiano te błędy, które zostały zniszczone przez zaborców podczas I wojny światowej, podczas II wojny światowej. My tu jesteśmy wzorem. Sam fakt, że Natura 2000 powstała w Zachodniej Europie świadczy o tym, że tam zauważono, że giną lawinowo gatunki. Najpierw ptaków – w związku z tym powstała dyrektywa ptasia. Potem okazało się, że to też nie ratuje sytuacji, więc powstała dyrektywa habitatowa. I proszę sobie wyobrazić, że mamy państwa w Europie Zachodniej, w starej piętnastce, gdzie występuje zaledwie 40% rodzimych gatunków roślin i zwierząt czy też grzybów. Tak więc tu jesteśmy jakby wzorem pod tym względem. Inni powinni się od nas uczyć, w jaki sposób chronić zasoby przyrodnicze. A my powinniśmy się uczyć w jaki sposób respektować prawo unijne. I chociażby tu: Puszcza Białowieska i Lasy Bawarskie. Niemcy wiedzą, w jaki sposób chronić prawo i chronić lasy zgodnie z prawem. Tam błyskawicznie wycięto lasy porażone kornikiem. Natomiast my w Polsce mieliśmy z tym kłopoty.

Naprawdę serdecznie dziękuję za to pytanie, bo wiem, że pani jest lekarzem i że martwi się pani o sprawy zdrowotne. A odnośnie do pyłów – zachęcam, żeby pani zobaczyła mapę GRID z 2010 r. odnośnie do PM10, PM2,5 – zapylenie na terenie całej Europy. Okazuje się, że kraje leżące przy Atlantyku, przy Morzu Północnym mają 4-krotnie mniejsze zapylenie niż u nas. Skąd się to bierze? Mamy wiatry zachodnie, w związku z tym u nas było w tym czasie na granicy normy, a oni mogli 4-krotnie podwyższać emisje, po to żeby dojść do przekroczenia norm. Tak więc ta sprawa jest dość skomplikowana, choćby z tego powodu, że nie nauczyliśmy się odróżniać pyłów antropogenicznych, tych, które wynikają ze spalania, od pyłów naturalnych. Gdyby pani była np. na Malcie, kiedy zawieje – chociaż ostatnio i do Polski zawiało nieźle – z Sahary, to tam zapylenie jest wielo-, wielokrotnie większe niż u nas w najbardziej zagrożonych miastach. Co nie jest dowodem, że w naszych miastach jest dobrze – wręcz odwrotnie. Ale to jest kultura współżycia ze środowiskiem, czystość spalania, a w tym zakresie robi się ostatnio bardzo, bardzo wiele.

Odnośnie do Puszczy Białowieskiej. Z tego co wiem, pani też dostała zaproszenie do dialogu. Bardzo proszę przejrzeć te dokumenty. Jesteśmy otwarci na to, żeby pojechać w teren. Myślę, że do Puszczy Białowieskiej w następnej kadencji Sejmu Komisja pojedzie, bo warto zobaczyć, co tam się stało w roku 2008. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO-KO):

Dziękuję bardzo. Pani minister, proszę.

Sekretarz stanu w MŚ Małgorzata Golińska:

Jeszcze chciałabym poprosić o zabranie głosu przez pana naczelnika z Dyrekcji Generalnej Lasów Państwowych, zajmującego się hodowlą.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO-KO):

Proszę bardzo.

Naczelnik Wydziału Hodowli Lasu w Pionie Zastępcy Dyrektora Generalnego LP ds. gospodarki leśnej Dyrekcji Generalnej Lasów Państwowych Krzysztof Rostek:

Ja w zasadzie zwracam się do pani poseł. Chcę potwierdzić to, co powiedziała pani minister, że jeśli mamy do czynienia z Opolszczyzną, to mogę prawie zagwarantować, iż ten duży zrąb to skutek działalności kornika ostrozębnego. Mamy w tej chwili do czynienia z potężną gradacją tego kornika w miejscach, gdzie była najbardziej dotkliwa susza.

Lubelszczyzna, okolice Radomia, właśnie Opolszczyzna, gdzie w ostatnich dniach również zamierają brzozy, zamierają dęby i województwo lubuskie – to nasze główne obszary walki z kornikiem ostrozębnym. Stąd należy się liczyć, że powierzchnia zrębów będzie duża.

Wspominaliśmy o korniku drukarzu. Cała Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Zielonej Górze, cała Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych we Wrocławiu jest „ruda" na skutek działalności kornika drukarza. Ale również cała Bawaria jest ruda, o czym mówił pan prof. Szyszko, całe Czechy są rude, cała Słowacja jest ruda i cała Austria jest ruda. To jest potężna gradacja, z którą walczą te kraje. Jeśli chodzi o kornika ostrozębnego, też nie jesteśmy „zieloną plamą". Potężne problemy są na Ukrainie, na Białorusi, w Rosji. To wszystko są skutki suszy.

My jako Lasy Państwowe – tak się szczęśliwie składa, że w moim wydziale są również sprawy związane z gospodarką wodną – od 2004 r. prowadzimy programy retencyjne. W tej chwili jesteśmy na ukończeniu drugiego programu. Udało się nam zabezpieczyć ponad 50 mld m^3 wody, w ramach tych małych zbiorników wodnych, które robimy, ale również odtwarzania istniejących zastawek, odtwarzania obszarów mokradłowych.

I jeszcze odnośnie do tych starych drzew. Pani wybaczy, ale jest pani lekarzem, więc może porównam to z przykładem lekarskim: człowiek im starszy, tym mniej odporny na różne rzeczy. Proszę państwa, drzewa nie są organizmami wiecznymi, które będą żyły wiecznie. W pewnym momencie zaczyna się proces śmierci drzewa. I wtedy ono nie pochłania dwutlenku węgla, ale wydziela dwutlenek węgla. I proszę wierzyć, że staramy się tak prowadzić gospodarkę leśną, żeby struktura klas wieku była odpowiednia. My nie możemy siać demagogii, że nie wolno wycinać drzew. Pani poseł, każdy wycięty hektar lasu jest w ciągu pięciu lat odnowiony. Same Lasy Państwowe w Polsce sadzą około 0,5 mld sadzonek rocznie. Tyle rocznie robimy w ramach odnowień i zalesień. I naprawdę każda taka powierzchnia jest odnowiona. Miejmy to na względzie.

Dla mnie najlepszym przykładem tego, że gospodarka leśna prowadzona jest w Polsce w sposób właściwy jest to, co dostaliśmy w lasach po naszych ojcach, dziadkach. Proszę spojrzeć na obszary chronione w Polsce. 88% rezerwatów przyrody jest zlokalizowanych na terenie Lasów Państwowych, 38% powierzchni Lasów Państwowych to obszary Natura 2000, ponad 11 tys. pomników przyrody znajduje się na terenie Lasów Państwowych. Moim zdaniem to najlepszy przykład, że potrafimy gospodarować w lesie i naprawdę nie musicie się państwo martwić o przyszłość naszych lasów. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO-KO):

Dziękuję bardzo. Czy jeszcze ktoś chciałby zabrać głos? Nie słyszę. Formalnie nie musimy przyjmować tej informacji, ale też nie słyszałem żadnych głosów krytycznych. Zatem dziękuję za przygotowanie materiałów i zamykam posiedzenie Komisji. Dziękuję bardzo.